ŚLADAMI BOHATERÓW

Szlakami walk oddziałów antykomunistycznego podziemia na Zamojszczyźnie w latach 1944–1956

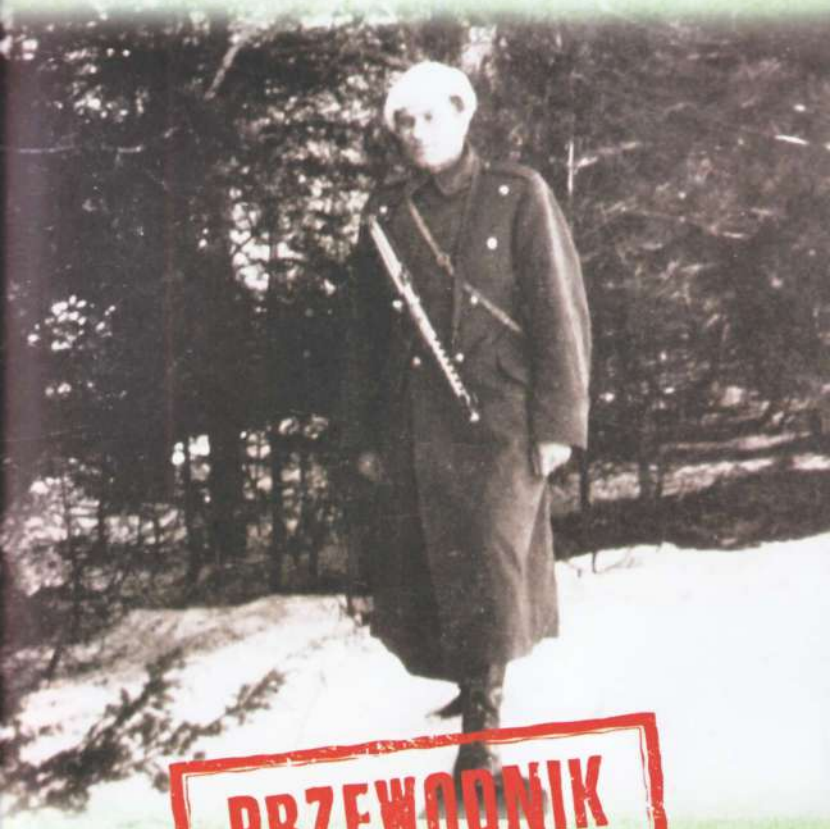

PRZEWODNIK

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

Oddział w Lublinie

Uroczysta zbiórka jednego z oddziałów 9. Pułku Piechoty Legionów AK na apelu poległych podczas obchodów Święta 3 Maja w rejonie Lublina, 1944 r.

ŚLADAMI BOHATERÓW

Szlakami walk oddziałów antykomunistycznego podziemia na Zamojszczyźnie w latach 1944-1956

PRZEWODNIK

Opracował
dr Bartłomiej Szyprowski

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
Oddział w Lublinie

W lipcu 1944 r. na teren Zamojszczyzny wkroczyły jednostki Armii Czerwonej i „ludowego" WP. W walkach z Niemcami od dnia 21 lipca 1944 r. współdziałały z nimi oddziały podległe Inspektoratowi Rejonowemu AK Zamość. Już 25 lipca 1944 r. Zamość był wolny od Niemców, zaś władze przejęły organy Delegatury Rządu na Kraj. W dniu 29 lipca 1944 r. jednostki 9. Pułku Piechoty Legionów AK zostały zmuszone do złożenia broni.

W dniu 4 sierpnia 1944 r. władzę w Zamościu przejął Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Wkrótce oficerów i podoficerów AK internowano na terenie byłego niemieckiego obozu koncentracyjnego na Majdanku pod Lublinem, w Skrobowie oraz więzieniu na Zamku w Lublinie. W tym czasie rozpoczęto również formowanie ośrodków represji politycznej, tj. urzędów bezpieczeństwa. W dniu 8 sierpnia 1944 r. utworzono Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie, a następnie w tym samym miesiącu Powiatowe Urzędy w Hrubieszowie, Tomaszowie Lubelskim i Zamościu. Poszukiwano żołnierzy AK, których osadzano m.in. w więzieniu w Zamościu.

Początkowo oddziały AK nie podejmowały żadnej działalności, jednak już 19 sierpnia 1944 r. struktury Inspektoratu Rejonowego Zamość AK wznowiły walkę z infiltracją NKWD, UB i PPR oraz uwalniały uwięzionych. Pomimo zmiany nazewnictwa na Ruch Oporu Armii Krajowej w terenie nadal posługiwano się nazwą AK. Po rozwiązaniu AK w dniu 19 stycznia 1945 r. jej działania przejęła Delegatura Sił Zbrojnych, zaś od września 1945 r. Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość".

W latach 1944-1947 na terenie powiatów zamojskiego, tomaszowskiego, hrubieszowskiego i krasnostawskiego działało szereg oddziałów partyzanckich podległych Obwodowi i Inspektoratowi Zamojskiemu AK-DSZ-WiN, w tym: Konrada Bartoszewskiego „Wira", Stanisława Biziora „Eama", Tadeusza Borkowskiego „Mata", Czesława Hajduka „Ślepego", Józefa Kaczoruka „Ryszarda", Karola Kosteckiego „Kostka", Janusza Krzeczkowskiego „Jura", Tadeusza Kuncewicza „Podkowy", Stefana Kwaśniewskiego „Wiktora", Edwarda Lachawca „Konrada", Jana Leonowicza „Burty", Tadeusza Skraińskiego „Jadzinka" (ze zgrupowania

WiN Okręgu Lubelskiego mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zapory"), Henryka Lewczuka „Młota", Romana Szczura „Urszuli", Mariana Wardy „Polakowskiego" i Stanisława Witamborskiego „Hela". Po amnestii w 1947 r. nadal walczyły oddziały: Stanisława Pakosa „Wrzosa", Ludwika Rogalskiego „Kanciarza", Piotra Smagały „Sroki" i Wincentego Mieczysława Wróblewskiego „Szuma" podległe II Inspektoratowi Zamojskiemu Armii Krajowej dowodzonemu przez Mariana Pilarskiego „Jara".

1

Zamość, ul. Okrzei 14. Tablica na murze Zakładu Karnego, upamiętniająca uwolnienie więźniów w dniu 8 maja 1946 r.

Więzienie w Zamościu było trzykrotnie celem działań oddziałów AK-WiN zmierzających do uwolnienia więźniów: W dniu 28 sierpnia 1944 r. pięciu partyzantów z oddziału Józefa Śmiecha „Ciąga" uwolniło 18 uwięzionych. Kolejną akcję w dniu 7 października 1944 r. przeprowadziła grupa AK Edwarda Błaszczaka „Groma" w składzie: Teresa Bączyńska „Wredna", Zofia Bukrabianka „Hanka", Kazimierz Kłos „Heniek", Rajmund Nosewicz „Mściwy" i Jan Woś „Warta". Uwolniono 34 osoby, w tym dowódców Józefa Kaczoruka „Rolanda" (aresztowanego w dniu 1 listopada 1945 r.) i Jana Turowskiego „Tatara". Tak ww. akcję wspominał Witold Hryniewiecki:

Zakład Karny w Zamościu (widok obecny)

Przygotowania do akcji trwały trzy dni. Przez dwa poprzedzające akcję dni dokonano dokładnego zapisu ruchu przy wejściu do więzienia, zwracając szczególną uwagę na czas zmiany warty, która odbywała się o godz. 13-ej. Obserwację prowadzono z mieszkania znajdującego się naprzeciwko więzienia. „Kama" otrzymała zadanie przygotowania paczki z żywnością i odzieżą, takiej wielkości której przyjęcie wymagałoby uchylenia drzwi wejściowych [...]. *Punktualnie o godz. 12,45 w uliczce pojawiła się młoda kobieta* [...]. *W ręce trzymała koszyczek. Była to „Kama"* [...]. *Dziewczyna doszła do bramy więziennej. „Kama" kokieteryjnie poprosiła* [strażnika] *o przyjęcie paczki dla „Ryszarda"* [w tym czasie Józef Kaczoruk posługiwał się już pseudonimem „Roland" – dop. autora][...], *gdyż właśnie dziś są urodziny narzeczonego i chciała mu zrobić niespodziankę* [...]. *Przygotowała dla strażnika dwie paczki papierosów i sądzi, że przypadną mu do gustu* [...]. *Nadszedł „Warta" i ujął się za dziewczyną. Wartownik otworzył drzwi, aby przyjąć paczkę. Kiedy manipulował przy zamku „Warta" odebrał paczkę od „Kamy", ponaglając, aby jak najszybciej ulotniła się z tego miejsca. Sam podając pudełko wartownikowi zamroczył go niespodziewanym uderzeniem, po czym wyjął mu pistolet z kabury. W tym momencie rozpoczął akcję „Grom" udając się na poszukiwanie naczelnika więzienia. „Heniek" ubrany w mundur wojskowy, otworzył raptownie drzwi wartowni, rozbrajając znajdujących się tam strażników* [...]. *Po zabezpieczeni broni znajdującej się na wartowni i przecięciu połączeń telefonicznych i alarmowych, wszystkich strażników zaryglowano. „Mściwy"* [...] *zablokował bramę wychodzącą na*

Tablica na ścianie Zakładu Karnego w Zamościu upamiętniająca akcję uwolnienie więźniów 8 maja 1946 r.

Por. Roman Szczur „Halina", „Nadzieja", „Urszula", skazany na karę śmierci i zamordowany 23 stycznia 1950 r. w więzieniu we Wrocławiu

podwórze, odgradzającą pomieszczenia wartowni i administracji od właściwego budynku więzienia. „Grom" prowadząc naczelnika, zabrał po drodze zamroczonego wartownika i doholował ich na wartownię [...]. *„Warta" udał się na teren więzienia, gdzie czekał już „Mściwy" z kluczami od cel* [...]. *Otworzono cele* [...] *wypuszczając 32 więźniów politycznych* [...]. *Wszystkich uwolnionych uformowano dwójkami i wyprowadzono z więzienia. Po zamknięciu bramy więziennej od zewnątrz klucz wyrzucono* [...]. *Konwój skierował się boczną uliczką na tyłach więzienia koło ogrodów w stronę Sitańca. Cała akcja trwała 6 minut.*

Trzecia akcja była na tyle spektakularna, że doczekała się ww. tablicy pamiątkowej. Została przeprowadzona przez oddział WiN Romana Szczura „Urszuli" w dniu 8 maja 1946 r. na rozkaz dowódcy Obwodu Zamojskiego WiN Mariana Pilarskiego „Jara". Tego dnia, o godz. 20.45, „Urszula" i Stefan Policha „Krasnopolski" rozbroili kierownika Działu Specjalnego Jana Kościka i Józefa Kościka wracających do więzienia. Pozostali partyzanci obezwładnili wartownika Serafina Nadrę. „Urszula" podprowadził Jana Kościka pod więzienie żądając otwarcia bramy. Strażnik otworzył ją. „Krasnopolski", „Urszula" i „Wózek" wbiegli do środka i po krótkiej walce opanowali wartownię. Stanisław Bizior „Eam", Stanisław Furmanek „Mahoń", Tadeusz Łagoda „Barykada" i Edward Świst „Miś" opanowali kancelarię, gdzie rozbroili naczelnika więzienia Wawrzyńca Siwca oraz strażników. Z kolei „Długi", Adam Michalak „Kula" i Franciszek

Węcławik „Boa" zmusili strażnika Teodora Woźniaka do otwarcia cel. Akcję ubezpieczało 3 partyzantów, w tym Teofil Niemczuk „Grot" z rkm-em. Strażnik Grzegorz Magryta uwolnił się z wartowni i z zabranej broni zastrzelił „Misia" oraz zranił „Krasnopolskiego". W czasie akcji zginęło również 5 funkcjonariuszy Straży Więziennej. Oddział uwolnił 301 osób.

Tablica została odsłonięta podczas uroczystych obchodów Dnia Polskiego Państwa Podziemnego 27 września 2010 r., dzięki staraniom Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Zamość.

2

Zamość, ul. Żeromskiego 13/ul. Kolegiacka 18, dawna siedziba Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego

W budynku „Kamienicy Czerskiego" na rogu ul. Kolegiackiej i ul. Żeromskiego w latach 1940-1944 mieścił się areszt śledczy Gestapo. Następnie w dniu 12 sierpnia 1944 r. budynek został zajęty na siedzibę Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Znajdował się tu również areszt, składający z się z 11 cel, w których więziono przeciwników nowej władzy, w tym żołnierzy antykomunistycznego podziemia. W okresie 1944-1947 więziono tu ok. 2300 osób. Na miejsca odosobnienia zaadaptowano również inne

Dawna siedziba PUBP w Zamościu na rogu ulic Żeromskiego i Kolegiackiej (widok obecny)

Tablica pamiątkowa na murze byłego PUBP w Zamościu

pomieszczenia na piętrze oraz w podziemiach, w tym ubikację i pomieszczenia dawnej kawiarni.

Swój pobyt w areszcie zamojskiego PUBP wspominał Zygmunt Klukowski: *Przyszedł strażnik, kazał mi zabrać rzeczy i sprowadził do na wpół rozwalonej kuchenki na parterze* [...]. *Okna wychodzące na podwórko szczelnie zabite deskami, wolne tylko oberlufty. Smród, zaduch i brud okropny. W jednym kącie długi stół* [...] *w drugim rogu zlew z bieżącą wodą* [...]. *Ta duża cela to przedwojenna kawiarnia „Europa".* [Więźniowie] *niektórzy mocno zarośnięci, z długimi włosami, o cerze bladoziemistej, nieraz o twarzy nieco nalanej. Jest to charakterystyczny wygląd tych, którzy siedzą od dłuższego czasu. Pewna grupa* [więźniów] *przebywa też na piętrze* [...]. *Zaprowadzono mnie do głębokiej piwnicy i umieszczono samego w małej, zimnej i ciemnej celi. Niewielkie piwniczne okienko, znajdujące się pod samym sufitem miało na zewnątrz betonową zasłonę* [...]. *Prawie cały dzień świeciła się żarówka umieszczona nad drzwiami. Cela była bardzo wąska, zaledwie na długość pryczy z desek,*

Obecny widok piwnic w podziemiach zamojskiego PUBP

Dr Zygmunt Klukowski, zdjęcie sygnalityczne wykonane przez UB w 1950 r.

wmurowanej na stałe od ściany do ściany. Z jednej strony pryczy przybita była do ściany ukośna deseczka, która miała służyć więźniom jako poduszka. Na noc wydawano mi tylko jeden koc. Siennika nie było, spałem więc na gołych deskach, bez żadnej poduszki nawet ze słomy [...]. *Zainteresowały mnie napisy na ścianach, a że dawno nie były bielone, więc wszystkie słowa łatwe do odczytania. Znalazłem liczne nazwiska i inicjały tych, którzy tu przede mną siedzieli oraz daty ich pobytu* [...]. *Bardzo dużo było próśb do Boga: „Boże ratuj", „Boże zmiłuj się"* [...]. *Sporo też było wyrytych jakimś ostrym przedmiotem krzyży, a w jednym miejscu nawet cały kościół. Poza tym dostrzegłem sporo pokratkowanych miejsc, w których cyframi odnotowano dzień po dniu czas spędzony w celi. Słowem – ściany dużo mówiły o ciężkich przeżyciach i cierpieniach ludzkich* [...].

W dniu 16 lutego 1992 r. z inicjatywy Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Zamość na murze kamienicy umieszczono tablicę informującą, że gmach ten był siedzibą Gestapo i UB. W dniu 19 grudnia 2019 r. w budynku otwarto stałą ekspozycję *Ślady Zbrodni. Historia „Kamienicy Czerskiego" w latach 1939-1956.*

3

Zamość, Park Miejski. Tablica poświęcona żołnierzom AK rozstrzelanym 13 listopada 1944 r.

(współrzędne: 50°43'11.5"N 23°14'58.6"E; P69X+WR Zamość)

W Zamościu w Parku Miejskim znajduje się kamień z tablicą upamiętniającą rozstrzelanie 13 listopada 1944 r. trzech żołnierzy AK: Wacława Bakuniaka „Beczki", Henryka Kasprzaka „Eryka" i Michała Szczura „Tona".

Park Miejski w Zamościu. Tablica pamiątkowa poświęcona żołnierzom AK rozstrzelanym przez Sowietów 13 listopada 1944 r.

„Beczka" i „Ton" byli żołnierzami placówki AK Stary Zamość, dowodzonej przez Romana Szczura „Urszulę". Bakuniak służył następnie w II Kompanii IV Batalionu 9. pp Leg. AK. „Ton", brat Romana Szczura, został zatrzymany przez NKWD 11 października 1944 r. w Starym Zamościu, zaś „Beczka" 22 października 1944 r. w Udryczach. Obaj zostali osadzeni w areszcie śledczym NKWD w Zamościu, a później przeniesieni do więzienia śledczego NKWD zlokalizowanego w koszarach w Zamościu. Tam mieścił się również Trybunał Pierwszego Ukraińskiego Frontu Wojsk Lotniczych NKWD, który wydawał wyroki na żołnierzy AK. Henryk Kasprzak „Eryk" był dowódcą 2. Drużyny II Kompanii IV Batalionu 9. pp Leg. AK. Z wyroku sowieckiego sądu wszyscy trzej zostali zamordowani w zamojskim Parku Miejskim 13 listopada 1944 r.

Monument w hołdzie zamordowanym żołnierzom AK odsłonięto podczas uroczystości w dniu 12 marca 2016 r.

Żołnierze oddziału partyzanckiego Józefa Śmiecha „Ciąga", komendanta Rejonu III Grabowiec w Obwodzie Hrubieszów Inspektoratu Zamojskiego AK i DSZ. Od lewej stoją: Stanisław Molas „Ścigły", Franciszek Bochniak „Tygrys", Apolinary Bakuniak „Puszczyk", Stefan Bakuniak „Wiąz". Przy ckm-ie klęczą Edward Karpowicz „Drzwi" i Wacław Bakuniak „Beczka" (zamordowany przez NKWD 13 XI 1944 r.)

4

Zamość, ul. Akademicka 1, budynek sądu, w którym odbywały się rozprawy Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie na sesji wyjazdowej w Zamościu

Usytuowany przy ul. Akademickiej 1 budynek dawnego Pałacu Zamojskich do 2017 r. był siedzibą sądu. W latach 1948-1954 odbywały się w nim sesje wyjazdowe rozpraw sądowych Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie, na których rozpoznawano oskarżenia przeciwko członkom podziemia antykomunistycznego z Zamojszczyzny. W tym gmachu w latach 1950–1954 na kary więzienia i śmierci skazano członków II Inspektoratu Zamojskiego AK i żołnierzy oddziału WiN Jana Leonowicza „Burty": Stanisława Koprowiaka, Franciszka Bieńkowskiego „Samotnego", Ludwika Rogalskiego „Kanciarza" (kara śmierci), Wacława Borowskiego „Sierpa", Jana Kapustę „Łączkę", Alfreda Kaszubę „Węża", Stanisława Przybysza „Maszynkę", Stanisława Rogalskiego „Szczupaka", Bronisława Załogę „Wichra", Jana Jakubiaka „Brzozę", Jana Greniuka „Gołębia", Hipolita Dudę „Turka", Pawła Kalinowskiego „Francuza" (kara śmierci), Mieczysława Szewczuka „Włocha" (kara śmierci), Aleksandra Szyprowskiego, Bolesława Wojtasia „Heńka", Władysława Klimę, Bronisława Pitułę „Ojca", Stanisława

Budynek dawnego Pałacu Zamojskich przy ul. Akademickiej 1 w Zamościu, w którym w latach 1948-1954 odbywały się rozprawy Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie (na sesjach wyjazdowych w Zamościu)

Paweł Kalinowski „Francuz", żołnierz oddziału Stanisława Pakosa „Wrzosa" z II Inspektoratu Zamojskiego AK, zatrzymany 27 października 1951 r., skazany przez WSR w Lublinie, na sesji wyjazdowej w Zamościu, na karę śmierci, zamordowany 7 lutego 1952 r. w więzieniu na Zamku w Lublinie

Bednarczyka i Czesława Skrobana „Małego" (trzej ostatni – kara śmierci).

5

Sitaniec 169 (gm. Zamość). Tablica w kościele pw. św. Bartłomieja, poświęcona żołnierzom AK i BCh, poległym w latach 1939-1956

W kościele znajduje się tablica poświęcona żołnierzom Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich z terenu Sitańca i okolic, którzy zginęli w walkach z Niemcami w latach 1939-1944. Ponadto prezentuje nazwiska żołnierzy, którzy polegli lub zostali zamordowani przez UB i NKWD w latach 1944-1956: Franciszka Adamczuka „Marsa", Lucjana Adamczuka

Tablica pamiątkowa w kościele pw. św. Bartłomieja w Sitańcu, poświęcona żołnierzom AK i BCh, poległym w latach 1939–1956

Po lewej: Tadeusz Łagoda „Barykada", żołnierz AK-WiN Obwodu Zamość, od 1948 r. dowódca oddziału zbrojnego podległego II Inspektoratowi Zamojskiemu AK. Zginął 13 X 1949 r. podczas obławy zamojskiego PUBP i KBW w zabudowaniach Jana Kiełbińskiego „Szpilki" w Horyszowie Polskim (pow. Zamość, gm. Sitno) Po prawej: Józef Pys „Ostry", żołnierz AK-WiN z rejonu Łabuń Obwodu Zamość, a następnie od marca 1948 r. II Inspektoratu Zamojskiego AK. 18 II 1951 r. w Zamościu został ciężko ranny w walce z MO i tego samego dnia zmarł w szpitalu

„Słomki", Stanisława Biziora „Eama", Henryka Kapłona „Żurawia", Henryka Kasprzyka „Eryka", Witolda Lwa „Świta", Tadeusza Łagody „Barykady", Mariana Pilarskiego „Jara", Stanisława Pakosa „Wrzosa", Józefa Pysia „Ostrego", Antoniego Szczura „Tona" i Romana Szczura „Urszuli".

Tablica została ufundowana w 1990 r. dzięki staraniom Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Zamość Koło w Sitańcu.

6

Turobin, ul. Piłsudskiego 34. Tablica poświęcona Zygmuntowi Szumowskiemu „Komarowi"

(współrzędne: 50°49'31.2"N 22°44'42.5"E; RPGW+43 Turobin)

Gen. bryg. Zygmunt Szumowski ps. „Sędzimir", „Przebój", „Komar", s. Franciszka i Anieli z d. Budka, ur. 16 kwietnia 1916 r. w Turobinie (pow. Krasnystaw), wykształcenie średnie, agronom, oficer zawodowy WP, kpt. AK-WiN. Przed wojną ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Piechoty w Brześciu n. Bugiem i Szkołę Podchorążych Piechoty w Komorowie k. Ostrowi Mazowieckiej. W wojnie 1939 r. walczył w szeregach 40 pp. Od grudnia 1939 r. w SZP, komendant placówki

Tablica poświęcona Zygmuntowi Szumowskiemu „Komarowi" na murze budynku Rzemieślniczej Szkoły Branżowej I stopnia w Turobinie

w Turobinie; od lutego 1942 r. do kwietnia 1944 r. komendant Rejonu I w Obwodzie AK Krasnystaw. Od kwietnia 1944 r. organizator i dowódca oddziału partyzanckiego, podczas akcji „Burza" występującego jako I batalion 7. pp AK. Po wkroczeniu Sowietów pozostał w konspiracji. Od września 1945 r., pod ps. „Komar", komendant Obwodu WiN Włodawa. Pod koniec lipca 1946 r., nie widząc sensu dalszej walki, opuścił szeregi konspiracji i wyjechał do Wrocławia. Ujawnił się w kwietniu 1947 r. w PUBP w Jeleniej Górze. Studiował na SGGW w Warszawie. Aresztowany przez WUBP w Lublinie 22 czerwca 1950 r. Wyrokiem WSR w Lublinie z 12 września 1951 r. skazany na karę 5 lat więzienia, którą złagodzoną na mocy amnestii do roku i 10 miesięcy. Zwolniony w kwietniu 1952 r.

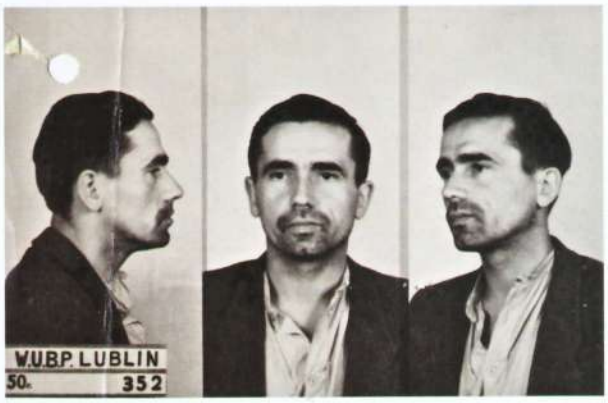

Zygmunt Szumowski „Sędzimir", „Komar", dowódca I batalion 7 Pułku Piechoty Legionów AK, w latach 1945–1946 komendant Obwodu WiN Włodawa. Zdjęcie sygnalityczne wykonane przez UB w 1950 r.

7

Radecznica, ul. Klasztorna 6, Bazylika pw. św. Antoniego Padewskiego

Klasztor oo. Bernardynów był w latach 1940–1944 oparciem dla działających na terenie Zamojszczyzny żołnierzy 9. pp Leg. AK, zaś gwardian Józef Płonka „Czarny" był kapelanem partyzanckim. W okresie 1944–1950 klasztor udzielałów wsparcia żołnierzom antykomunistycznych oddziałów zbrojnych. Tutaj do amnestii w 1947 r. mieścił się sztab Obwodu Zamojskiego WiN wraz z dowódcą Marianem Pilarskim „Jarem". Odbywały się również odprawy, w których uczestniczył m.in. dowódca Zgrupowania WiN Okręgu Lubelskiego mjr Hieronim Dekutowski „Zapora". Przechowywano tam broń i archiwum AK, w czym pomagał brat zakonny Piotr Golba. W marcu 1948 r. w klasztorze złożyli przysięgę członkowie II Inspektoratu Zamojskiego AK, którym do kwietnia 1950 r. zakonnicy udzielali wszelkiej pomocy, a ówczesny gwardian Jan Ryba „Robak" został kapelanem organizacji. W nocy 20 czerwca 1950 r. po obławie UB zatrzymano zakonników, a na ławie oskarżonych w procesie kierownictwa II Inspektoratu Zamojskiego AK zasiedli P. Golba, J. Płonka, J. Ryba oraz prowincjał zakonu o. Andrzej Szepelak. Zakonnicy zostali skazani na kary wieloletniego więzienia.

Na murach bazyliki znajdują się tablice upamiętniające żołnierzy AK i drugiej konspiracji: Hieronima Dekutowskiego „Zaporę", Tadeusza Kuncewicza „Podkowę", Mariana Pilarskiego „Jara" oraz Józefa Płonkę „Czarnego". Ponadto umieszczono tu tablicę przypominającą działania zakonników, mające na celu odzyskanie suwerenności kraju.

Bazylika w Radecznicy

Marian Pilarski „Jar", żołnierz WP, ZWZ-AK, WiN, od 1947 r. twórca i dowódca II Inspektoratu Zamojskiego AK. Aresztowany 12 IV 1950 r. w Zamościu przez funkcjonariuszy WUBP w Lublinie, zamordowany 4 III 1952 r. w więzieniu na Zamku w Lublinie.

W podziemiach bazyliki umieszczono kryptę II Inspektoratu Zamojskiego AK, w której spoczywają, odnalezione przez Instytut Pamięci Narodowej i ekshumowane, szczątki dowódcy organizacji Mariana Pilarskiego „Jara" oraz jego podkomendnych: Stanisława Biziora „Eama", Pawła Kalinowskiego „Francuza", Mieczysława Szewczuka „Włocha" (wszyscy zostali straceni z wyroków Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie) oraz Józefa Pysia „Ostrego", który zmarł

Ppor. Stanisław Bizior „Śmigło", „Eam", żołnierz ZWZ-AK, WiN. W marcu 1948 r. wstąpił do II Inspektoratu Zamojskiego AK pod dowództwem Mariana Pilarskiego „Jara". Pełnił funkcję komendanta Rejonu Sitaniec w Obwodzie Zamość. Aresztowany 13 IV 1950 r. w Zamościu przez funkcjonariuszy WUBP w Lublinie, zamordowany 4 III 1952 r. w więzieniu na Zamku w Lublinie

Tablice pamiątkowe w krypcie II Inspektoratu Zamojskiego AK w Bazylice w Radecznicy, w której spoczywają, odnalezione przez IPN i ekshumowane, szczątki Mariana Pilarskiego „Jara" oraz jego podkomendnych.

w wyniku ran odniesionych w walce z MO w Zamościu 18 lutego 1951 r. Znajduje się tam również tablica poświęcona żołnierzowi AK-WiN Romanowi Szczurowi „Urszuli".

8

Łabuńki Pierwsze (pow. Zamość, gm. Łabunie), po prawej stronie drogi krajowej 17 (Zamość – Tomaszów Lubelski), przy dawnym cmentarzu wojskowym z I wojny światowej, pomnik poświęcony komunistycznym aktywistom zlikwidowanym przez Stanisława Pakosa „Wrzosa"

(współrzędne: 50°40'39.0"N 23°20'51.3"E; M8GX+X2 Łabuńki Pierwsze)

7 maja 1951 r. dwaj żołnierze II Inspektoratu Zamojskiego AK: Stanisław Pakos „Wrzos" i Mieczysław Szewczuk „Włoch" zlikwidowali dwóch „aktywistów" komunistycznych: Jana Kostrubałę – członka ZMP, komendanta Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" w Nowej Osadzie i Jana Ćwika – członka ZMP i komendanta „Służby Polsce" w gminie Łabunie. Akcja miała miejsce w czasie zabawy tanecznej w Domu Ludowym w Łabuńkach Pierwszych (obecnie budynek Świetlicy Wiejskiej gminy Łabunie

Po lewej: Pomnik w Łabuńkach Pierwszych (widok obecny)
Po prawej: Pomnik w Łabuńkach Pierwszych (zdjęcie z okresu PRL)

i Ochotniczej Straży Pożarnej w Łabuńkach Pierwszych). „Wrzos" wszedł do wnętrza, zaś przed budynkiem był „Włoch". Gdy obaj komendanci wyszli na zewnątrz zostali zastrzeleni. Obu komendantom wystawiono pomnik w 25. rocznicę powstania PRL. Przetrwał tam w stanie niezmienionym do 2018 r., kiedy usunięto orła i poprzednią tablicę i w jej miejsce zamontowano poświęconą Jubileuszowi 100-lecia Niepodległości. Obelisk ten przez wiele lat był uznawany przez miejscową ludność za miejsce oddające hołd Stanisławowi Pakosowi „Wrzosowi", który zginął w obławie UB w pobliskiej Kol. Brudek (obecnie wieś Bródek) 20 grudnia 1951 r.

9

Łabunie, ul. Zamojska 102, Cmentarz Parafialny. Pomnik poświęcony żołnierzom AK z oddziału Edwarda Lachawca „Konrada", którzy zginęli w czasie obławy UB-NKWD w dniu 18 kwietnia 1945 r.

18 kwietnia 1945 r., na terenie posesji Józefa Bilskiego i Stanisława Adamczuka w Łabuńkach oraz Leokadii Pieli w Kol. Łabuńki Tuczapy, przebywali żołnierze oddziału AK dowodzonego przez Edwarda Lachawca „Konrada". W nocy teren został otoczony przez grupę operacyjną złożoną z funkcjonariuszy PUBP Zamość i NKWD, dowodzoną przez szefa PUBP Zamość Mikołaja Lachowskiego.

Pomnik poświęcony żołnierzom AK z oddziału Edwarda Lachawca „Konrada" na cmentarzu w Łabuniach.

Podpalono zabudowania sąsiadujące z posesjami Bilskiego, Adamczuka i Pieli. Partyzanci próbowali ratować się ucieczką przez okna, jednak funkcjonariusze UB i NKWD strzelali do każdego. Podczas obławy zastrzelono: Witolda Grelę „Pomstę", Edwarda Lachawca „Konrada", Mieczysława Niemczuka „Gwiazdę" i Henryka Wojniaka „Kancika". Ranny został Henryk Karchut „Linia", którego dobito bagnetem. Oprócz żołnierzy AK w czasie obławy zabito czterech mieszkańców Łabuniek: Józefa Bilskiego, Franciszka Bilskiego, Czesławę Bilską i Matyldę Skotarską. Tablica na pomniku upamiętnia również innych żołnierzy AK-WiN poległych w walce z komunistycznym reżimem: Zbigniewa Ćwiertniewicza „Zbyszka" („Barabasza") – zginął 20 czerwca 1946 r., Stanisława Pakosa „Konara" („Wrzosa") – zginął 20 grudnia 1951 r., Józefa Pysia „Ostrego" – zginął 18 lutego 1951 r. oraz Jana Zawadę „Grubego" – zginął w 1946 r.

Tablica memoratywna na pomniku w Łabuniach

10

Łabunie, ul. Armii Krajowej, naprzeciwko nr 12 – dom rodzinny Stanisława Pakosa „Wrzosa"

(współrzędne: J8QX+6J Łabunie)

Stanisław Pakos „Konar", „Wrzos" żołnierz AK-WiN i dowódca oddziału podległego II Inspektoratowi Zamojskiemu AK zamieszkiwał w Kol. Łabunie tzw. Podgórze wraz z rodzicami (obecnie Łabunie, ul. Armii Krajowej, posesja nieoznaczona – naprzeciwko nr 12).

Z domem tym związanych jest kilka zdarzeń. Nocą 31 października 1947 r. dokonano akcji na posterunek MO w Łabuniach. Został w niej ciężko ranny szwagier S. Pakosa Franciszek Sokołowski „Kruk". W dniu 2 listopada 1947 r. do zabudowań, w których zamieszkiwali „Kruk" i „Wrzos" przyjechało trzech milicjantów, którzy podejrzewając Pakosa o udział w akcji zatrzymali go. Pakos był konwojowany pieszo na posterunek MO przez milicjanta Czesława Woszczynę, który kopał go i bił bronią. W pewnym momencie partyzant wyrwał mu broń, zastrzelił i uciekł.

Od tej chwili był poszukiwany, zaś w domu co jakiś czas urządzano rewizje. Do jednej z nich doszło w dniu 26 październiku 1951 r. Tego dnia ok. godz. 13.00 pięciu żołnierzy z 3. Brygady KBW pod dowództwem strz. Mariana Romaniuka oraz dwóch funkcjonariuszy PUBP Zamość, na polecenie kierownika referatu III zamojskiego PUBP, przyszło do zabudowań Pakosa. Otoczono dom, zaś strz. Romaniuk

Dom rodzinny Stanisława Pakosa w Łabuniach

Stanisław Pakos „Wrzos"

postanowił wejść przez dach na strych, gdzie ukrywał się „Wrzos", o czym jednak rewidujący nie wiedzieli. Partyzant zauważył Romaniuka, który wydzierał słomę ze strzechy, więc ostrzelał go serią z automatu, ranił i wykorzystując zamieszanie zeskoczył ze strychu, po czym ostrzeliwując się uciekł do pobliskiego lasu. Zorganizowany przez UB pościg nie przyniósł rezultatu.

11

Zawalów-Kolonia 4 (pow. Zamość, gm. Miączyn), dom Ludwika Rogalskiego „Szczepana", „Kanciarza" – żołnierza AK-WiN i II Inspektoratu Zamojskiego AK oraz poświęcony mu pomnik

(współrzędne: PH8M+W8 Zawalów Kolonia)

Ludwik Rogalski „Szczepan", „Kanciarz" całe swoje życie był związany z Zawalowem i okolicznym terenem. Od początku 1941 r. do lipca 1944 r. służył w ZWZ-AK, a następnie był

Ludwik Rogalski „Szczepan", „Kanciarz", zdjęcie sygnalityczne wykonane przez UB w 1950 r.

Upamiętnienie Ludwika Rogalskiego „Kanciarza" obok jego domu w Zawalowie-Kolonii

drużynowym kompanii AK „Wiklina" dowodzonej przez Józefa Kaczoruka „Ryszarda". Od września 1946 r., pod pseudonimem „Kanciarz", był żołnierzem WiN w rejonie Kotlice–Skierbieszów (krypt. „Niedźwiedź", dowodzonym przez Zygmunta Jaślikowskiego „Karego". Nie ujawnił się w 1947 r. Od września 1948 r. był członkiem II Inspektoratu Zamojskiego AK, gdzie pełnił funkcję zastępcą Józefa Włoszczuka „Pistoleta", dowódcy II rejonu z Obwodu Zamość. Nadto do kwietnia 1950 r. był dowódcą oddziału zbrojnego nazywanego I kompanią. W jego domu w Kol. Zawalów odbywały się odprawy organizacyjne II Inspektoratu, zaś na terenie posesji była magazynowana broń.

W dniu 7 kwietnia 1950 r. w Hrubieszowie Ludwik Rogalski został zatrzymany przez funkcjonariuszy UB, a następnie przewieziony do PUBP Zamość i osadzony w areszcie, gdzie był poddawany brutalnym przesłuchaniom. „Kanciarz" został oskarżony i wyrokiem WSR w Lublinie z dnia 26 stycznia 1951 r. skazany na karę śmierci. Ludwik Rogalski został stracony 4 kwietnia 1951 r. w więzieniu na Zamku w Lublinie. Postanowieniem Sądu Wojewódzkiego w Zamościu z 14 stycznia 1993 r. stwierdzono nieważność wyroku skazującego go na karę śmierci.

Staraniem rodziny obok jego posesji postawiono krzyż informujący, że został zamordowany za walkę o wolną Polskę.

12

Hrubieszów, ul. mjr. H. Dobrzańskiego „Hubala" 7, budynek Sądu Rejonowego, dawna siedziba hrubieszowskiego PUBP, rozbitego przez oddział ppor. Henryka Lewczuka „Młota" 28 maja 1946 r.

W Hrubieszowie, przy ul. mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala" 7, gdzie obecnie mieści się Sąd Rejonowy, w 1946 r. swoją siedzibę miał Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. Gmach ten został zaatakowany i zniszczony przez oddział partyzancki Obwodu WiN Chełm, pod dowództwem ppor. Henryka Lewczuka „Młota", podczas akcji, która odbyła się nocą z 27 na 28 maja 1946 r., kiedy to połączone oddziały partyzanckie WiN i Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) uderzyły na Hrubieszów.

Polacy zaproponowali wspólne uderzenie na Hrubieszów podczas spotkania 19 maja 1946 r. w folwarku Miętkie, co po uzgodnieniach z wyższym dowództwem, strona ukraińska zaakceptowała. 27 maja 1946 r. w lesie pod Hrubieszowem zebrały się cztery sotnie UPA, nad którymi dowództwo objął Jewhen Sztendera „Prirwa". Ze strony polskiej w akcji uczestniczyły oddziały partyzanckie hrubieszowskiego Obwodu WiN oraz chełmski 30-osobowy oddział ppor. Henryka Lewczuka „Młota", któremu przypadło zadanie zdobycia hrubieszowskiego PUBP i uwolnienie więźniów. Wspierany był drużyną UPA z prowizoryczną wyrzutnią niemieckich pocisków rakietowych typu Nebelwerfer 41.

Budynek Sądu Rejonowego w Hrubieszowie, w 1946 r. siedziba PUBP (widok obecny)

Budynek, w którym w 1946 r. mieścił się hrubieszowski PUBP (zdjęcie z I połowy XX w.)

Tuż przed północą 27 maja 1946 r. zgrupowanie partyzanckie wkroczyło do miasta. Oddziały UPA, które miały uderzyć na NKWD (w dworku Du Chateau przy ul. 3 maja 11, ok. 200 m od PUBP) oraz grupa „Młota" dotarły na miejsce, gdzie rozstawiono wyrzutnię pocisków rakietowych oraz kilka granatników. Zaraz po rozpoczęciu ostrzału koszar NKWD wystrzelono również dwie „rakiety" w kierunku PUBP, po czym rozpoczęto krzyżowy ostrzał gmachu i ruszono do ataku, o czym pisał w raporcie szef WUBP w Lublinie mjr Franciszek Piątkowski: *Pocisk trafił wprost do gabinetu Szefa PUBP. Po wybuchu „torpedy" banda wdarła się przez parkan na dziedziniec PUBP, obstrzeliwując gmach z broni automatycznej.*

W gmachu PUBP w czasie ataku znajdowało się 14 funkcjonariuszy resortu. Wystrzelenie rakiet wzmogło element

Oddział ppor. Henryka Lewczuka „Młota", Władzin, sierpień 1946 r. Dowódca leży pierwszy z lewej

zaskoczenia i panikę, co pozwoliło atakującym na zlikwidowanie strażnika i wdarcie się do budynku. Podczas wymiany ognia zginęło 2 ubeków, jednak pomyłkowo zastrzelono również aresztowaną i czekającą na przesłuchanie siostrę jednego z żołnierzy WiN, sanitariuszkę Stanisławę Nieborak „Floresę", biorąc ją za funkcjonariuszkę UB. W niewyjaśnionych okolicznościach zginał też jeden z więźniów – Aleksander Niezbędzki. Według raportów UB podczas akcji uwolniono z aresztu 22 więźniów.

13

Gilów (pow. Biłgoraj, gm. Goraj), pomnik żołnierzy 9. Pułku Piechoty Legionów AK przy kościele pw. św. Najświętszego Serca Pana Jezusa

Pomnik poświęcony żołnierzom AK-BCh z 9. pp Leg. poległym i pomordowanym przez Gestapo oraz NKWD-UB, w tym z oddziałów Tadeusza Borkowskiego „Mata", Hieronima Dekutowskiego „Zapory", Stanisław Kondrata „Szarego" i Tadeusza Kuncewicza „Podkowy".
Pomnik został wzniesiony 17 września 1989 r. przez społeczeństwo Hoszni Ordynackiej.

14

Szczebrzeszyn, ul. Cmentarna, Cmentarz Parafii Rzymskokatolickiej św. Mikołaja

W położonej nieco na uboczu miasta szczebrzeszyńskiej nekropolii znajduje się szereg miejsc ostatniego spoczynku żołnierzy podziemia niepodległościowego oraz antykomunistycznego powstania. Między innymi spoczywa ją tu: Zygmunt Klukowski – kronikarz dziejów Zamojszczyzny. Przy grobie znajduje się również symboliczna mogiła jego syna Krzysztofa Klukowskiego „Tadeusza" – żołnierz organizacji „Kraj", straconego 10 czerwca 1953 r. w więzieniu mokotowskim w Warszawie; Teofil Bizior „Kruk" – żołnierz oddziału AK Tadeusza Kuncewicza „Podkowy" oraz komendant rejonu Szczebrzeszyn i adiutant komendanta Obwodu Zamość

Pomnik żołnierzy 9. Pułku Piechoty Legionów AK przy kościele w Gilowie

Pomnik poświęcony żołnierzom WP i Armii Krajowej na cmentarzu w Szczebrzeszynie

WiN, który zginął w walce z MO 8 września 1946 r.; Jan Czuk „Miecz", „Kosa" – żołnierz AK-DSZ-WiN i II Inspektoratu Zamojskiego AK; Stanisław Karczewski „Iwo", „Goraj" – żołnierz AK-WiN i II Inspektoratu Zamojskiego AK; Bolesław Jóźwiakowski „Huzar" – żołnierz AK, zabity 15 listopada 1945 r. w Niedzieliskach przez NKWD; Antoni Książek „Orlicz" – żołnierz AK, zabity 3 czerwca 1945 r. w Narolu przez MO; Feliks Świrgoń „Dąb", „Kołpak" – żołnierz AK-WiN i II Inspektoratu Zamojskiego AK; symboliczna mogiła Jana Hadama „Agresta" – żołnierza AK-WiN i II Inspektoratu Zamojskiego AK, zabitego przez MO 20 czerwca 1952 r.

15

Las rozłopski. Krzyż postawiony w miejscu śmierci Jana Hadama „Agresta"

(współrzędne: 50°43'13.0"N 22°54'36.5"E; PWC6+43 Szczebrzeszyn)

Około 600 m od końca ul. Przedmieście Szperówka w Szczebrzeszynie, w lesie rozłopskim przez miejscowych zwanym Makarowiec, znajduje się drewniany krzyż upamiętniający miejsce śmierci ppor. Jana Hadama „Agresta".

Ppor. Jan Hadam ps. „Tyczka", „Agrest", s. Walentego i Anastazji, urodził się 24 listopada 1916 r. w Szperówce, gdzie w latach 1924–1929 ukończył 6 klas szkoły powszechnej. Od 16 lutego 1939 r. służył w 3. pal w Zamościu

Krzyż w miejscu śmierci Jana Hadama „Agresta" w lesie rozłopskim

w plutonie łączności. W okresie kwiecień-sierpień 1939 r. uczęszczał do Szkoły Podoficerskiej 3. pal w Zamościu, którą ukończył i uzyskał stopień bombardiera. W okresie 1–9 września 1939 r. walczył w 3 pal m.in. pod Dęblinem. Na początku 1942 r. został żołnierzem placówki BCh w Radecznicy pod ps. „Tyczka". Od 1 marca 1944 r. Hadam pełnił funkcję dowódcy placówki AK w Radecznicy. Od października 1946 r. był członkiem WiN w rejonie Szczebrzeszyn (kryptonim „Olcha"). Utrzymywał kontakt m.in. z Hieronimem Dekutowskim „Zaporą", który 6 grudnia 1947 r. przebywał u niego w Szperówce. 10 marca 1947 r. został awansowany do stopnia plutonowego rezerwy. W dniu 12 kwietnia 1947 r. ujawnił się w PUBP w Zwierzyńcu, jednak nadal utrzymywał kontakty organizacyjne z byłym dowódcą obwodu WiN Zamość Marianem Pilarskim „Jarem". 21 marca 1948 r. Hadam został żołnierzem II Inspektoratu Zamojskiego AK i przyjął pseudonim „Agrest". Był dowódcą rejonu

Kapliczka św. Jana w Szczebrzeszynie przy ul. Przedmieście Szperówka 55, wykorzystywana przez „Agresta" jako skrzynka kontaktowa

Jan Hadam „Agrest", żołnierz WP, BCh, a następnie AK i WiN W ramach II Inspektoratu Zamojskiego AK pełnił funkcję dowódcy Rejonu Radecznica-Sułów w obwodzie I Zamość. Zabity przez funkcjonariusza MO 20 VI 1952 r.

Radecznica – Sułów w Obwodzie Zamość. Od kwietnia 1950 r. był intensywnie poszukiwany przez organy bezpieczeństwa. Przebywał najczęściej niedaleko własnego domu oraz w lesie koło miejscowości Mokrelipie, Sąsiadka, Zaburze i Rozłopy. Tam co jakiś czas spotykał się ze swoją żoną Eugenią, która dostarczała mu żywność. 20 czerwca 1952 r. informatorzy UB przekazali KPMO w Zamościu informację o miejscu ukrywania się Hadama. Milicja ze Szczebrzeszyna urządziła zasadzkę na „Agresta" w lesie rozłopskim. Tego dnia ok. godz. 16.00 „Agrest" spotkał się w tym lesie z żoną. Po jej odejściu partyzant wracał do swojej kryjówki, przechodząc niedaleko gęstego zagajnika. Był w nim ukryty funkcjonariusz MO, który zastrzelił Hadama. Do chwili obecnej nie znaleziono miejsca pochówku „Agresta". Na cmentarzu w Szczebrzeszynie znajduje się jego symboliczna mogiła. Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 25 stycznia 2016 r. został pośmiertnie awansowany do stopnia podporucznika.

W miejscu jego śmierci, około 2018 r., Jan Hadam – syn „Agresta" umieścił dwumetrowy krzyż wraz z tabliczką informującą, że w tym miejscu 20 czerwca 1952 r. został zastrzelony przez MO Jan Hadam „Agrest", żołnierz II Inspektoratu Zamojskiego AK.

Około 1 km na wschód od pamiątkowego krzyża, w Szczebrzeszynie przy ul. Przedmieście Szperówka 55, niedaleko posesji, gdzie mieszkał Jan Hadam „Agrest", pod rozłożystym drzewem znajduje się drewniana kapliczka w kolorze niebieskim poświęcona św. Janowi. Pierwotnie była

umieszczona na drewnianej podporze, ale wraz z upływem czasu pozostała jedynie figura świętego. Kapliczka św. Jana była wykorzystywana przez „Agresta" jako „skrzynka kontaktowa", a informacje chowano pod deskami tworzącymi daszek.

16

Podbór (pow. Tomaszów Lub., gm. Tyszowce), ul. Partyzantów 50, Krzyż poświęcony niemieckiej obławie z dnia 7 czerwca 1943 r.

W Podborze koło Tyszowiec przy ul. Partyzantów 50, po prawej stronie drogi Tyszowce-Czermno, znajduje się kilkumetrowy drewniany krzyż wzniesiony w dniu 17 sierpnia 1947 r. przez byłego komendanta Obwodu WiN Zamość Mariana Pilarskiego „Jara" i jego podkomendnych. Upamiętnia niemiecką obławę na żołnierzy AK przeprowadzoną w Podborze 7 czerwca 1943 r. oraz stanowi wyraz wdzięczności za ofiarność mieszkańców wsi. Tego dnia po uzyskaniu doniesienia o zamieszkujących we wsi członkach AK i przechowywaniu broni Niemcy otoczyli Podbór. Przeszukali również dom Jaremczuków, w którym mieszkał żołnierz miejscowej placówki AK Marian Pilarski „Grom". Nie udało się go odnaleźć, jednak

Krzyz we wsi Podbór, poświęcony niemieckiej obławie z dnia 7 VI 1943 r., wzniesiony 17 VIII 1947 r. przez byłego komendanta Obwodu WiN Zamość Mariana Pilarskiego „Jara" i jego podkomendnych

Niemcy pobili jego żonę Wierę Pilarską. W czasie obławy Niemcy spędzili mężczyzn na plac w pobliżu posesji żołnierza AK Jana Jakubiaka „Puchacza" i tam dokonali ich selekcji. Zabrali trzynaście osób, z których większość wysłano na roboty przymusowe do Rzeszy. Dwóch z zatrzymanych: Stanisława Szwanca „Sęka" – żołnierza 21. kompanii AK i Józefa Tyskiego wysłano do obozu koncentracyjnego na Majdanku, gdzie został oznaczony numerem więźniarskim 6777. Szwanc zginął w obozie 6 listopada 1943 r.

W 2019 r., staraniem IPN Oddział w Lublinie, krzyż został poddany gruntowej renowacji oraz umieszczono przy nim tablicę informującą o zdarzeniu jakie upamiętnia.

Jadąc z Podbór w kierunku południowym warto odwiedzić, oddalone ok. 2 km Tyszowce, gdzie niedaleko kościoła pod wezwaniem św. Leonarda usytuowany jest parafialny cmentarz, na którym znajdują się groby żołnierzy AK oraz antykomunistycznego podziemia.

17

Tomaszów Lubelski, ul. Lwowska 64. Dawna siedziba aresztu Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego tzw. „Smocza Jama"

Organizujący się w sierpniu 1944 r. w Tomaszowie Lubelskim Resort Bezpieczeństwa Publicznego zajął na swoją siedzibę kilka budynków, w tym willę należącą do lekarza Stefana Cybulskiego tzw. „Cybulówkę" (obecnie siedziba Powiatowego Inspektoratu Sanitarnego ul. Lwowska 51). Areszt UB został utworzony naprzeciwko, w dwóch połączonych bramą budynkach na ul. Lwowskiej – obecnie pod

Jeden z budynków byłego PUBP w Tomaszowie Lubelskim przy ul. Lwowskiej 64, w którym obecnie mieści się Izba Pamięci Terroru Komunistycznego.

W środku z automatem PPS por. Karol Kazimierz Kostecki „Kostek", dowdzący akcją rozbicia PUBP w Tomaszowie Lubelskim 13 XI 1945 r.

nr 62 i 64. Z powodu bestialskich metod śledczych miejsce to nazywano „rzeźnią", a później „Smoczą Jamą".

Nocą 13 listopada 1945 r. oddział partyzancki Zrzeszenia WiN z rejonu Narola, dowodzony przez por. Karola Kazimierza Kosteckiego „Kostka", dokonał ataku na więzienie UB w Tomaszowie Lubelskim. Partyzanci idąc lasem dotarli na cmentarz miejski, gdzie spotkali się z przewodnikami. Unieruchomili linie telefoniczne. Później od tyłu przeszli pod budynek aresztu. Po sforsowaniu drewnianego płotu zaczęto wyrywać łomami kraty w oknach. W tym czasie zastrzelono również jednego wartownika Mieczysława Kota, natomiast drugi zbiegł. Załoga UB rozpoczęła ostrzał z budynku „Cybulówki". Oddział „Kostka" oddał w ich kierunku dwa strzały z „piata". Jeden trafił w budynek, a drugi wywołał pożar składowanego paliwa. UB-owcy w popłochu uciekli z tyłu willi. W trakcie akcji partyzanci uwolnili

Partyzanci oddział por. Karola Kosteckiego „Kostka", wiosna 1945 r.

około 50 więźniów. Po rozbiciu aresztu „Kostek" nie zdobywał siedziby UB, lecz wycofał się w kierunku Kadłubisk.

Obecnie w budynku przy ul. Lwowskiej 64 znajduje się Izba Pamięci Terroru Komunistycznego, natomiast budynek obok, przy ul. Lwowskiej 62, który również należał do tomaszowskiego PUBP, zajmuje dzisiaj bank BNP Paribas.

18

Brzeziny nr 86 (pow. Tomaszów Lub., gm. Bełżec). Miejsce ukrywania się i aresztowania 21 stycznia 1956 r. żołnierza AK-WiN Stefana Kobosa „Wrzosa"

Stefan Kobos „Wrzos" był żołnierzem V Rejonu AK Obwodu Tomaszów Lubelski, a następnie dowódcą III placówki AK Brzeziny i kompanii AK-WiN „Narol" dowodzonej przez por. Karola Kosteckiego „Kostka". W listopadzie 1945 r. brał udział w ataku na więzienie UB w Tomaszowie Lubelskim. Pomimo ujawnienia w 1947 r. został dowódcą Samodzielnego Obwodu WiN Tomaszów Lubelski, któremu podlegał oddział Jana Leonowicza „Burty". Ukrywał się w schronie wybudowanym w podwójnej ścianie obory na posesji Edmunda Szczepańskiego w Brzezinach. Był intensywnie poszukiwany przez funkcjonariuszy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Tomaszowie Lubelskim i Lubaczowie, a następnie ww. Powiatowych Urzędów do spraw Bezpieczeństwa Publicznego. W końcu ustalono,

Tablica informacyjna w Brzezinach z biogramem Stefana Kobosa „Wrzosa" przygotowana przez IPN Oddział w Lublinie

Deskal w Brzezinach
z wizerunkiem Stefana Kobosa

że może ukrywać się w Brzezinach. 21 stycznia 1956 r. funkcjonariusze PUdsBP w Tomaszowie Lubelskim oraz KBW zorganizowali obławę na posesję Szczepańskiego. Zabudowania otoczono i przystąpiono do rewizji. Podczas przeszukania ujawniono kryjówkę w podwójnej ścianie obory, w której zatrzymano Eugeniusza Szczepańskiego i Stefana Kobosa oraz m.in. broń i radioodbiornik. Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Lublinie z dnia 28 września 1956 r. „Wrzos" został skazany na karę dożywotniego więzienia.

Dzięki działaniom Magdaleny Szczepańskiej oraz Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie w 2019 r. miejsce, w którym ukrywano „Wrzosa" zostało upamiętnione tablicami informacyjnymi oraz deskalami przedstawiającymi sylwetki żołnierzy AK-WiN.

Aresztowany Stefan Kobos „Wrzos" przy broni znalezionej przy nim
w Brzezinach 21 I 1956 r.

19

Błudek, ok. 1 km na zachód od wsi Oseredek (gm. Susiec), teren byłego obozu NKWD oraz Cmentarz Wojenny Żołnierzy Armii Krajowej

(współrzędne: 50°25'36.7"N 23°07'47.9"E; C4GH+PX Oseredek)

Obóz w Błudku działał od października 1944 r. do 26 marca 1945 r. Obejmował teren o kształcie prostokąta (200 m x 150 m), na którym zlokalizowano trzy baraki (ok. 30 x 12 m każdy), gajówkę oraz dom prywatny. Był otoczony ogrodzeniem z drutu kolczastego wysokości 3,5 m. W baraku nr 1 i 3 mieszkała ochrona obozu, zaś w baraku nr 2, zbudowanym bez podłogi, więźniowie. Załoga była złożona z żołnierzy 3. Samodzielnej Kompanii Wartowniczej (Ochronnej) Wojsk Wewnętrznych w ilości 180 osób, dowodzonej od grudnia 1944 r. przez kpt. Władysława (Wołodymira) Konowałowa. Jej żołnierze stanowili zarówno ochronę obozu jak i strażników pilnujących więźniów przy pracy. W gajówce mieszkał komendant obozu, prokurator (znany jako „Marek") i dowódcy ochrony. Oficjalnie obóz zbudowano dla volksdeutschów i reichsdeutschów, jednak w praktyce przetrzymywano tu również obywateli polskich niewygodnych dla ówczesnej władzy, w tym żołnierzy AK i NSZ, których przesyłano z różnych więzień Lubelszczyzny. M.in. 13 lutego 1945 r. z więzienia w Lublinie

Miejsce po byłym obozie NKWD w Błudku

Cmentarz wojenny żołnierzy AK pomordowanych w obozie NKWD w Błudku

przewożony był tam Leon Taraszkiewicz (późniejszy słynny dowódca oddziału partyzanckiego Obwodu WiN Włodawa ps. „Jastrząb"), jednak uciekł podczas transportu. Liczba więźniów obozu nie jest znana, choć szacuje się, że było ich ok. 180. Byli zmuszani do katorżniczej, 10-godzinnej pracy w lesie i pobliskim kamieniołomie w Nowinach, gdzie strażnicy znęcali się nad nimi. Często ubrani byli jedynie w papierowe worki. Praca ponad siły i głodowe racje żywnościowe spowodowały, że wielu więźniów zmarło z wycieńczenia, niektórych również zabijano. Ciała grzebano w lesie około stu metrów od obozu. Szacuje się, że w obozie życie straciło około 80 ludzi. Informacje o działalności obozu dotarły do miejscowych struktur ROAK. W połowie marca 1945 r. dowódca rejonu Susiec Marian Warda „Polakowski" i dowódca rejonu Józefów Konrad Bartoszewski ps. „Wir"

Pomnik w hołdzie oficerom i żołnierzom AK pomordowanym przez NKWD i UB w obozie w Błudku

nawiązali kontakt z żołnierzami z ochrony obozu, którzy wywodzili się z wileńskiej AK: Piotrem Trepietem i Józefem Wincałowiczem. Na odprawie 26 marca 1945 r. zdecydowano, by zaatakować obóz i uwolnić więźniów. Wieczorem tego dnia nastąpiła koncentracja oddziału uderzeniowego, jednak wówczas okazało się, że wszystkich więźniów pod eskortą wywieziono na stację kolejową w Długim Kącie, a stamtąd do obozu w Poniatowej. Na miejscu pozostał jedynie Konowałow i licząca ok. 120 osób załoga. Pomimo tego partyzanci otoczyli obóz, rozbroili żołnierzy oraz ujęli Konowałowa i prokuratora „Marka". Komendant obozu i prokurator zostali rozstrzelani, żołnierzy z ochrony puszczono wolno, a baraki spalono; obozu już nie odbudowano. W latach 1951–1953 żołnierze KBW przeprowadzili ekshumację pogrzebanych tam ciał, które najprawdopodobniej zostały przeniesione i pochowane na „Rotundzie" w Zamościu.

Na terenie, gdzie funkcjonował obóz znajdują się tablice pamiątkowe, kamienie wskazujące położenie baraków, miejsce domu komendanta oraz niewielki cmentarz upamiętniający jedno z miejsc, w którym odkryto zwłoki pomordowanych żołnierzy niepodległościowego podziemia.

20

Nowiny (gm. Susiec), po lewej stronie drogi z Tomaszowa Lubelskiego do Oseredka znajduje się pomnik poświęcony Janowi Leonowiczowi „Burcie", poległemu 9 lutego 1951 r. w zasadzce UB

(współrzędne: C4WH+VJ Susiec)

Sierż. Jan Leonowicz ps. „Burta", s. Mariana i Anastazji z d. Jurczak, ur. 15 stycznia 1912 r. w Żabczu (pow. Tomaszów Lubelski). Służbę wojskową odbył w 2. psk w Hrubieszowie, w którym walczył we wrześniu 1939 r. Od października 1939 r. był członkiem SZP-ZWZ-AK. Od 1942 r. był dowódcą sekcji szturmowej „Poturzyn" odcinka „Wschód" Obwodu AK Tomaszów Lubelski. W 1944 r. został żołnierzem „Kompanii Leśnej" dowodzonej przez Witolda Kopcia „Ligotę",

a później „Kompanii Żelaznej" Andrzeja Dżygały „Korczaka". Udało mu się wydostać z okrążenia w czasie akcji „Sturmwind II". W ramach akcji „Burza" znalazł się w szeregach odtwarzanego przez Inspektorat Zamość 9. pp Leg. AK. W dniu 1 sierpnia 1944 r. został awansowany do stopnia plutonowego. Od lipca 1944 r., w ramach ROAK-DSZ-WiN, kontynuował działalność zbrojną przeciwko strukturom komunistycznym na Zamojszczyźnie. W dniu 1 czerwca 1945 r. został awansowany do stopnia sierżanta. W kwietniu 1947 r. większość żołnierzy jego oddziału skorzystała z amnestii. Sam Leonowicz odmówił podporządkowania się rozkazowi o ujawnieniu i wszedł w skład Samodzielnego Obwodu WiN Tomaszów Lubelski, dowodzonego przez Stefana Kobosa „Wrzosa". W latach 1949-1950 jego oddział liczył kilkanaście osób. „Burta" był intensywnie poszukiwany przez MO i UB, stąd bardzo często zmieniał swoje miejsce pobytu ukrywając się u zaufanych współpracowników, m.in. u nauczycielki z Nowin Władysławy Płoszajównej. W grudniu 1950 r. na trop jej powiązań z „Burtą" wpadli funkcjonariusze PUBP w Tomaszowie Lubelskim, a kobieta została aresztowana. 3 lutego 1951 r. w budynku szkoły, w którym mieszkała oraz zabudowaniach gospodarskich urządzono zasadzkę, w której wzięło udział siedmiu funkcjonariuszy UB dowodzonych przez Ryszarda Trąbkę oraz były współpracownik „Burty" - Antoni Dziuba, który miał rozpoznać dowódcę. Po kilku dniach, 9 lutego 1951 r., około godz. 20.30, nieświadomy śmiertelnego zagrożenia Leonowicz

Nowiny, pomnik w miejscu śmierci sierż. Jana Leonowicza „Burty"

Sierż. Jan Leonowicz „Burta" na kilka tygodni przed śmiercią. Zima 1950/1951.

przyszedł na spotkanie do szkoły w Nowinach. Gdy „Burta" zbliżył się do okien usłyszał okrzyk „Stój! Ręce do góry!". Nie zamierzał poddać się bez walki, jednak miał niewielkie szanse. Próbował chwycić za automat, ale ubecy otworzyli ogień z broni maszynowej, zabijając go na miejscu. Ciało sierż. „Burty" wywieziono do Tomaszowa Lubelskiego, a następnie pochowano w nieznanym do dzisiaj miejscu.

W dniu 12 września 2012 r. z inicjatywy Bronisława Malca „Żegoty" - prezesa Koła w Suścu ŚZŻAK Okręgu Zamość odsłonięto pomnik poświęcony Janowi Leonowiczowi „Burcie".

21

Oseredek 76b (gm. Susiec), budynek szkoły, przy której 15 grudnia 1950 r. zginął Edward Skalny z oddziału Jana Leonowicza „Burty"

(współrzędne: 50°25'30.9"N 23°09'55.1"E; C5G8+44 Oseredek)

W szkole powszechnej w Oseredku zamieszkiwały dwie nauczycielki Alfreda Bartosiewicz i Alicja Pydo. Udzielały one schronienia żołnierzom oddziału „Burty". W dniu 15 grudnia 1950 r. w szkole przebywali Stanisław Samiec „Pasek", Czesław Skroban „Mały" i Edward Skalny. O wykorzystywaniu szkoły jako kwatery oddziału doniósł do UB konfident „Orzech". Na miejsce wysłano grupę z PUBP w Tomaszowie Lubelskim. Gdy partyzanci opuścili budynek zostali ostrzelani z broni maszynowej. Na miejscu zginął

Budynek szkoły w Oseredku, przy której 15 XII 1950 r. zginął Edward Skalny z oddziału Jana Leonowicza „Burty"

Skalny, zaś ranny „Pasek" i „Mały" zdołali uciec. Według raportu UB zdarzenie miało następujący przebieg: *W doniesieniach swych* [...] *inf*[ormator] *„Orzech" donosił, że na melinę* [...] *zachodzą bardzo często bandyci z bandy „Burty"* [sic! - partyzanci z oddziału „Burty"], *których to sam rozpoznał prowadząc za nim obserwacje* [...]. *W trakcie obserwacji stwierdziliśmy, że na melinę tą przychodzi 4-ch bandytów* [sic! - partyzantów], *czasem 3-ch, 2-ch, itp. Najczęściej zachodzi tam* [...] *Skroban* [...]. *W dniu 12 XII 1950 r. postanowiono obok meliny wystawić zasadzkę w sile 5-ciu funkcjonariuszy UB oraz inf*[ormatora] *„Orzech", którego zadaniem było rozpoznać z bliskiej odległości bandytów* [sic! - partyzantów], *których znał po ruchach* [...]. *Wszyscy pracownicy* [UB] *uzbrojeni byli w automaty PPSza* [...] *oraz granaty i mieli za zadanie zlikwidować bandę* [sic! - oddział] [...]. *W dniu 14 XII 1950 r. o godz. 18.30 przyszło dwóch bandytów na melinę, którzy zostali zaobserwowani przez naszą zasadzkę i po upływie pół godziny* [...] *wyszli z domu. Pracownicy nasi postanowili pójść za nimi i przystąpić do likwidacji w odpowiednim miejscu* [...]. *Bandyci* [sic! - partyzanci] *odeszli ok. 500 m. i zaszli na drugą melinę do dwóch nauczycielek zam*[ieszkałych] *w m. Oseredek, na które posiadaliśmy materiały o ich współpracy z bandą* [sic! - oddziałem] *„Burty". Pracownicy* [UB] *zajęli stanowiska urządzając zasadzkę w odległości ok. 40 m. od budynku szkolnego. Jeden* [z nich] *podszedł do okna, w celu podsłuchania treści rozmowy, po czym powrócił i stwierdził, że u jednej nauczycielki siedzi jeden, a u drugiej drugi* [...]. *Po tym fakcie pracownicy czekali*

Po lewej: Czesław Skroban „Mały", 16 V 1953 r. skazany na karę śmierci, zamienioną później na dozywocie. Wolność odzyskał 30 IX 1961 r.
Po prawej: Stanisław Samiec „Pasek", zmarł w wyniku ran 18 X 1952 r. w więzieniu na Zamku w Lublinie

na [ich] *wyjście zajmując stanowiska od lasu, który był tuż przy szkole, a bandyci* [sic! - partyzanci] *wychodzili zawsze z meliny na las. Po upływie 5-ciu godzin tzn. ok. 1.00 w nocy 15 XII 1950 r. bandyci* [sic! - partyzanci] *w ilości 3-ch /w międzyczasie doszedł Skroban/ wyszli ze szkoły i udali się wprost na naszą zasadzkę. Pracownicy* [UB] *podpuścili bandytów na odległość 10 metrów i przystąpili do likwidacji. W trakcie pierwszych strzałów zabity został na miejscu, jak się później okazało Samiec Stanisław ps. „Pasek" zastępca „Burty"* [błędne ustalenie, był to Edward Skalny] [...] *dwaj bandyci* [sic! - partyzanci] *zdołali uciec, jeden z nich* [...] *został ranny.*

22

Górecko Stare 75 (pow. Biłgoraj, gm. Józefów), tablica poświęcona Konradowi Bartoszewskiemu „Wirowi" na budynku Szkoły Podstawowej

(współrzędne: GXCV+MW Górecko Stare)

Por. Konrad Bartoszewski ps. „Wir", „Zadora", s. Wacława i Janiny z d. Rychter, ur. 5 lipca 1914 r. w Baranówce na Wołyniu. W 1939 r. uzyskał wykształcenie wyższe (polonistyczne) na Uniwersytecie Warszawskiem. W latach 1937-1938 służył w 8. pp Leg. WP w Zamościu, gdzie ukończył Dywizyjny Kurs Podchorążych Rezerwy. Od 1 do 23 września 1939 r. walczył w 7. pp Leg. WP. Po powrocie do rodzinnego

Tablica na budynku Szkoły Podstawowej w Górecku Starym poświęcona Konradowi Bartoszewskiemu „Wirowi"

domu w Józefowie (pow. Biłgoraj) organizował komórki konspiracyjne, będąc początkowo zastępcą placówki SZP-ZWZ Józefów. Później pełnił funkcję dowódcy placówki ZWZ-AK (luty 1941 – listopad 1942 r.), a następnie dowódcy rejonu Józefów AK. Pod koniec 1942 r. zorganizował i został dowódcą oddziału dywersji bojowej, wraz z którym przeciwstawiał się prowadzonej przez Niemców akcji wysiedleńczej. 25 lutego 1943 r. został aresztowany przez posterunek Polskiej Policji („granatowej") w Józefowie. 26 lutego 1943 r. został odbity przez oddział Czesława Mużacza „Selima" i od tego czasu do 10 marca 1943 r. był dowódcą oddziału partyzanckiego, a następnie, do 20 maja 1944 r., dowódcą Kursu Młodszych Dowódców Piechoty. Od 20 maja 1944 r. był dowódcą III Batalionu 9. pp Leg. AK. W okresie 18-25 czerwca 1944 r. brał udział w walkach z Niemcami w operacji „Sturmwind II" w Puszczy Solskiej, skąd udało mu się przebić z częścią oddziału. Od lipca 1944 r. do 15 maja 1945 r. komendant Rejonu V Józefów w obwodzie Biłgoraj AK-ROAK-DSZ. 28 stycznia 1945 r. rozbił więzienie w Biłgoraju uwalniając 67 więźniów. 26 marca 1945 r. wraz z oddziałem Mariana Wardy „Polakowskiego" przeprowadził akcję na obóz NKWD w Błudku. 1 kwietnia 1945 r. udało mu się uciec przed obławą UB w Górnikach, po czym do maja 1946 r. pełnił funkcję zastępcy dowódcy Obwodu DSZ-WIN Biłgoraj. Od października 1946 r., przebywając w Warszawie, pełnił jednocześnie funkcje: zastępcy komendanta Okręgu Lubelskiego WiN i szefa jego sztabu oraz inspektora Inspektoratu Zamojskiego

Por. Konrad Bartoszewski „Wir", „Zadora"

WiN. 2 kwietnia 1947 r. polecił Marianowi Pilarskiemu „Jarowi" ujawnienie Obwodu Zamojskiego WiN. Mieszkał w Warszawie, gdzie pracował w wydawnictwie „Czytelnik", a następnie w Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków. W listopadzie 1952 r. został aresztowany w Kielcach przez UB i 13 października 1953 r. skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie na 5 lat więzienia. Wolność odzyskał 8 grudnia 1954 r. z tytułu warunkowego przedterminowego zwolnienia ze względu na zły stan zdrowia. W 1969 r. obronił dysertację doktorską na Uniwersytecie Wrocławskim i uzyskał tytuł doktora. Zmarł 21 kwietnia 1987 r. i został pochowany na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie.

Od 1995 r. Szkoła Podstawowa w Górecku Starym nosi imię Konrada Bartoszewskiego „Wira".

23

Górecko Stare 106 (pow. Biłgoraj, gm. Józefów), Izba Leśna we Floriance. Tablica poświęcona Stanisławowi Szklarzowi „Zawiszy"

(współrzędne: HX4Q+P5 Florianka)

We Floriance, w odrestaurowanej leśniczówce ordynacji Zamojskich, w 2004 r. powstała Izba Pamięci. Znajduje się tam tablica poświęcona Stanisławowi Szklarzowi „Zawiszy". Był on leśniczym leśnictwa Florianka, a w czasie II wojny

Partyzanci druzyny „Dąbka" z oddziału Edwarda Błaszczaka „Groma", 9 pp Leg. AK, Górecko Stare, zima 1943/1944 r.

światowej członkiem AK. W zajmowanych przez niego budynkach mieścił się punkt z radiostacją, a on był żołnierzem oddziału Tadeusza Kuncewicza „Podkowy" i Edwarda Błaszczaka „Groma" z 9. pp Leg. AK. W 1947 r. był pracownikiem leśnictwa Florianka. 20 lipca 1947 r., mimo ujawnienia, został wezwany na posterunek MO w Józefowie, skąd pod eskortą przetransportowano go kolejką wąskotorową do PUBP w Biłgoraju. Tam przez cztery dni był bestialsko przesłuchiwany, m.in. przestrzelono mu stopy. Nad ranem 24 lipca 1947 r. udało mu się wybiec na balkon budynku UB, skąd próbował wzywać pomocy. Wówczas przesłuchujący go funkcjonariusz UB strzelił do niego z automatu PPSz. Stanisław Szklarz „Zawisza" został ciężko ranny i zmarł z upływu krwi. Jego ciało zostało pogrzebane w nieznanym do dzisiaj miejscu.

24

Józefów (pow. Biłgoraj), ul. Wojska Polskiego 11, Kościół pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. Tablica poświęcona żołnierzom AK-ROAK-WiN

Na wewnętrznej stronie ogrodzenia kościoła Parafii Rzymskokatolickiej pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Józefowie znajduje się tablica poświęcona żołnierzom AK-ROAK-WiN zamordowanym przez funkcjonariuszy UB i MO. Upamiętnieni zostali: Krystian Herc

Tablica na ogrodzeniu kościoła w Józefowie upamiętniająca żołnierzy AK-ROAK-WiN zamordowanych przez funkcjonariuszy UB i MO

„Hel", „Tarzan", żołnierz AK z oddziału Konrada Bartoszewskiego „Wira", a następnie Edwarda Błaszczaka „Groma". 17 lutego 1945 r. „Tarzan" przebywał u Józefa Szponara w Majdanie Niepryskim, gdzie został otoczony przez obławę UB z Biłgoraja. Przy próbie wyrwania się z okrążenia został ranny w nogę, jednak podjął walkę i podczas wymiany ognia został zabity; Stefan Horodelski „Es", dowódca 4. drużyny w oddziale AK „Wira" z Rejonu V Józefów Obwodu AK Biłgoraj, a następnie żołnierz I Kompanii III Batalionu 9. pp Leg. AK. 14 lipca 1945 r. funkcjonariusze UB przyjechali ująć uczestników odprawy organizacyjnej WiN u Hajduka w Józefowie, w której „Es" brał udział. Udało się

Partyzanci oddziału Edwarda Błaszczaka „Groma", od lewej: Józefat Zmuda „Czarny", Krystian Herc „Hel" (zamordowany przez UB 17 II 1945 r. w Majdanie Nepryskim), Józef Turczyński „Spadochron", Lucjan Hajduk „Ogień", Adam Czapka „Cegła", Czesław Krzemiądek, Jan Naklicki „Dyplomata"

opuścić mieszkanie, jednak w trakcie ucieczki został ranny, a następnie dobity przez ubeków; Franciszek Lal „Słowik", żołnierz AK z oddział „Wira", I Kompanii III Batalionu 9. pp Leg. AK, a następnie oddziału sierż. Jana Leonowicza „Burty". 26 grudnia 1950 r. został zabity w Machówku przez MO z Przewodowa; Ignacy Pyter „Murzyn", żołnierz AK z oddziału „Wira", a następnie I Kompanii III Batalionu 9. pp Leg. AK. 1 kwietnia 1945 r. przebywał wraz z „Wirem" u Jana Berdzika w Górnikach. W wyniku zdrady posesja została okrążona przez UB. „Wirowi" udało się uciec, zaś „Murzyn" zginął; Stanisław Szklarz „Zawisza", zamordowany 24 VII 1947 r. w PUBP w Biłgoraju.

Uroczyste odsłonięcie tablicy, ufundowanej z inicjatywy Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Zamość, nastąpiło 2 czerwca 2013 r.

25

Gliniska (pow. Hrubieszów, gm. Uchanie), pomnik poświęcony walce i śmierci Wincentego Mieczysława Wróblewskiego „Szuma"

St. strz. Wincenty Mieczysław Wróblewski „Rzepa", „Szum", „Pogrom" od 1942 r. do lipca 1944 r. był żołnierzem placówki BCh w Drohiczanach, dowodzonej przez Antoniego Kulika „Gasta", a następnie rejonu AK Rogów, dowodzonego

Pomnik w Gliniskach poświęcony walce i śmierci Wincentego Mieczysława Wróblewskiego „Szuma"

przez Stanisława Barana „Bisa". Od maja 1945 r. był żołnierzem WiN rejonu Hrubieszów dowodzonego przez Stanisława Zezulaka „Kalifa", później członkiem placówki WiN w Świdnikach. Od 1949 r. wszedł w struktury II Inspektoratu Zamojskiego AK, gdzie pełnił funkcję dowódcy Rejonu II – Grabowiec w obwodzie Hrubieszów. W styczniu 1949 r., po potyczce Henryka Jońca „Sztyleta", Stanisława Pakosa „Wrzosa" i Józefa Pysia „Ostrego" w Świdnikach, „Szum" zaczął się ukrywać. Od 24 grudnia 1949 r. pełnił funkcję dowódcy „lotnej żandarmerii" II Inspektoratu Zamojskiego AK, zaś od końca 1949 r. lub początku 1950 r. był dowódcą oddziału zbrojnego tej organizacji. Jako komendant jednej z niewielu grup przetrwania na tym terenie był intensywnie poszukiwany przez UB. 21 maja 1952 r. Wróblewski przybył do gospodarstwa Stanisława Buciora w Gliniskach. Dwa dni później Bucior, dawny informator UB o ps. „Chciwy", pojechał do Uchań i zawiadomił posterunek MO o jego pobycie. W doniesieniu podawał:

Melduję, że przebywa w mojej stodole bandyta Wróblewski Mieczysław ps. „Szum" pochodzący z kol. Staszyc [sic! – kol. Staszic] [...]. *Wymieniony posiada przy sobie broń: automat PPSz, pistolety dwa, a to: „Vis" i „Mauser" w pokrowcu. Wymieniony przyszedł do mnie w dniu 21 maja 1952 r. w godzinach wieczornych do domu* [...]. *Powiedział on, że pozostanie on u mnie do niedzieli 25 V 1952 r., gdyż musi wypocząć, dodał on, że przed tym zanim do mnie przyszedł przez trzy dni był w lesie i przemarzł. Na jego słowa ja zgodziłem się zakwaterować go* [...]. *Przez ten czas tj. we czwartek jedzenie nosiłem mu osobiście ja. Dzisiaj rano jedzenie zaniosła mu moja żona Stefania* [...]. *Dnia 22 V 1952 r. w godzinach popołudniowych* [...] *zastałem „Szuma" na zwyżkach z moją żoną, która mówiła mu o tym, że ja poprzednio współpracowałem z UB. Wróblewski Mieczysław odpowiedział jej, że jeśli tylko odejdzie z kwatery ode mnie to tą sprawę ze mną załatwi. I ja słuchałem to z obory i wnioskowałem, że przez słowa* [...] *„że ze mną to załatwi" powiedział on, że mnie zabije.*

23 maja 1952 r., około godz. 17.00, grupa operacyjna złożona z 20 funkcjonariuszy MO, PUBP Hrubieszów i WUBP Lublin otoczyła i zaczęła przeszukiwać zabudowania Jana Gorajka, Władysława Tołpy i Stanisława

Buciora. Partyzant usiłował przedostać się z zabudowań Buciorów do sąsiedniego gospodarstwa, został jednak zauważony, a funkcjonariusze UB i MO otworzyli do niego ogień w wyniku czego został ranny i upadł. Po chwili wybuchł granat, który „Szum" trzymał w ręce, co spowodowało jego śmierć. W trakcie akcji wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny, stodołę z oborą oraz sprzęty gospodarskie Stanisława Buciora oraz część zabudowań sąsiada Władysława Tołpy. Przy „Szumie" znaleziono automat PPSz i pistolet „Vis". W innym raporcie pisano, że ciało „Szuma" wyciągnięto ze stodoły dopiero po likwidacji pożaru, co zdaje się przemawiać za tym, że po strzałach obławy wbiegł on z powrotem do stodoły. Więcej szczegółów znajdujemy w raporcie Szefa PUBP w Hrubieszowie Feliksa Chojęty, który tak wspominał działania prowadzące do likwidacji „Szuma":

W 1952 r. przystąpiłem do realizacji nowej sprawy założonej na dowódcę rejonu Inspektoratu Zamojskiego AK WiN o nazwisku Wróblewski, posługiwał się on pseudonimem „Szum". Był to doświadczony kadrowy bandyta [sic! – partyzant], *a stąd też praca operacyjna trwała stosunkowo długo, prawie 1,5 roku. Dogodny dla niego teren lesisty na którym rzadko rozrzucone były zabudowania chłopskie, sprzyjały w ukrywaniu się bandyty. Szeroka baza starych i nowych meliniarzy ułatwiała mu przebywanie na tamtejszym terenie. Ciągle pozyskiwaliśmy nowych tajnych współpracowników, którzy „krążyli" wokół Wróblewskiego, ale nie mieli bezpośredniego dotarcia. Stale pozyskiwaliśmy*

St. strz. Wincenty Mieczysław Wróblewski „Rzepa", „Szum", „Pogrom"

Wincenty Mieczysław Wróblewski „Szum", poległ 23 V 1952 r. w Gliniskach, podczas walki z grupą operacyjną UB-MO

nowych, a eliminowaliśmy starych agentów. W końcu udało się nawiązać kontakt z bandytą „Szumem" poprzez jednego z wyeliminowanych już informatorów, który pomagał mu egzystować. Po pewnym czasie w dogodnej dla informatora sytuacji, skontaktował się z pracownikami Urzędu Bezpieczeństwa w Hrubieszowie przekazując informacje o bandycie i meliniarzu. Sporządziłem szczegółowy szkic zabudowań i rozpoczęliśmy współpracę. Po uzyskaniu informacji o pobycie ps. „Szuma" na melinie zebrałem grupę funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej [...]. *Po przyjeździe samochodem do kolonii Stasin* [sic! – kol. Staszic] *udaliśmy się pieszo na drugą stronę lasu. W tym miejscu spotkaliśmy się z Z-cą Naczelnika Wydziału III* [WUBP w Lublinie] *kapitanem* [Bronisławem] *Świtą, z którym opracowaliśmy gorączkowo plan likwidacji bandy. Zapadła decyzja, że kapitan Świta pozostanie na skraju lasu wraz z trzema ludźmi, a ja i dwóch pracowników spróbujemy się przedostać na drugą stronę wsi, a następnie okrążyć zabudowania od strony przeciwnej. Kiedy weszliśmy na nizinę, którą w zasadzie byłoby lepiej przejść na drugą stronę wioski spotkaliśmy wiele osób pracujących w polu. Na nasz widok chłopi zaczęli uciekać do wioski. Wobec takiej sytuacji zmuszony byłem zmienić plan działania i na własną rękę działać. Postanowiłem natychmiast jak najkrótszą drogą dotrzeć*

do meliny, obstawić ją, a potem dociągnąć obstawę ze skraju lasu. Jeszcze nie zdążyłem sprowadzić obstawy, a już bandyta ps. „Szum" próbował ucieczki do lasu. W tym też celu bandyta oddał kilka strzałów z automatu M.P., a potem rzucił dwa granaty. Na strzały „Szuma" odpowiedział funkcjonariusz Pacholik, oficer śledczy naszej jednostki, zmuszając bandytę do wejścia z powrotem do stodoły. Po chwili zobaczyliśmy kłęby dymu wydobywające się ze stodoły, gdzie była melina, a za moment wybuchł wielki płomień, który ogarnął całą stodołę. Bandyta pod osłoną dymu próbował uciekać do lasu. „Szum" ponownie też otworzył ogień z broni automatycznej i wyrzucił ostatni granat, który przedwcześnie wybuchł rozrywając mu ciało na rękach, piersiach i brzuchu, co było niewątpliwie jedną z przyczyn natychmiastowego zgonu.

Po likwidacji „Szuma" informator „Chciwy" otrzymał wynagrodzenie za swoje doniesienie, jak również „odszkodowanie" za spowodowane obławą straty we własnym gospodarstwie. Postanowiono wykorzystać go także do dalszej inwigilacji rodziny Wróblewskiego, o czym pisał szef hrubieszowskiego PUBP:

Informator ps. „Chciwy" w toku operacji i później zachował się [...] wg naszych wskazań. Po zlikwidowaniu operacji zatrzymano żonę „Chciwego" i jego 17-tu letniego syna za rzekome ukrywanie bandyty, którzy w toku przesłuchanie jej przeczą jakoby wiadomo było im o pobycie w ich zabudowaniach bandyty Wróblewskiego Mieczysława ps. „Szum", a to pozwoli nam do wyprowadzenia informatora ps. „Chciwy", którego również zamierzamy zatrzymać na okres trzech dni jedynie dla celów konspiracji.

Ciało „Szuma" okazano miejscowej ludności, a następnie zabrano do siedziby PUBP w Hrubieszowie. Do chwili obecnej nie ustalono miejsca pochówku ostatniego dowódcy „lotnej żandarmerii" II Inspektoratu Zamojskiego AK.

Postanowieniem Prezydenta RP z 20 maja 2021 r. W. M. Wróblewski został pośmiertnie awansowany do stopnia podporucznika. Staraniem Koła Rejonowego Okręgu Zamość ŚZŻAK w Uchaniach 23 maja 2021 r., niedaleko miejsca gdzie poległ „Szum", odsłonięto obelisk upamiętniający tego niezłomnego żołnierza.

Zdjęcie na okładce (s. 1): Sierż. Jan Leonowicz „Burta", żołnierz 9. pp Leg. AK, od lipca 1944 r., w ramach ROAK-DSZ-WiN, walczył przeciwko strukturom komunistycznym na Zamojszczyźnie. Po amnestii w 1947 r. pozostał w podziemiu, dowódca oddziału partyzanckiego działającego w ramach Samodzielnego Obwodu WiN Tomaszów Lubelski. Poległ w starciu z grupą operacyjną tomaszowskiego PUBP 9 lutego 1951 r. w Nowinach (gm. Susiec). Zdjęcie wykonane na kilka tygodni przed śmiercią, w zimie 1950/1951.

Zdjęcie na okładce (s. 4): Od lewej: ppor. Stanisław Pakos „Wrzos", dowódca oddziału zbrojnego II Inspektoratu Zamojskiego AK, poległ 20 grudnia 1951 r. w Kol. Brudek w obławie KBW; ppor. Wincenty Mieczysław Wróblewski „Szum", żołnierz BCh-AK i WiN; dowódca oddziału oraz komendant żandarmerii lotnej II Inspektoratu Zamojskiego AK, zginął 23 maja 1952 r. podczas obławy UB-MO w Gliniskach.

Odznaka pamiątkowa II Inspektoratu Zamojskiego AK zaprojektowana w 2018 r. Autor projektu i fundator - Bartłomiej Szyprowski.